

Lewica składa ustawę antyflipperską

1 kwietnia 2024

„Składamy ustawę antyflipperską, która ma doprowadzić do opanowania cen mieszkań w miastach” – oświadczyła wczoraj senatorka Magdalena Biejat w Sejmie. Jak podkreśliła ceny w Warszawie, Krakowie, czy też Poznaniu oszalały. „W Warszawie dobijają do 18 tysięcy zł za metr kwadratowy i czas najwyższy coś z tym zrobić. Odpowiedzią nie są dopłaty do kredytu, ale lepsza regulacja rynku mieszkaniowego” – poinformowała. Jak podkreśliła, Lewica chce „zniechęcenie flipperów do ich działalności, poprzez obniżenie jej opłacalności”.



Ustawa antyflipperska wprowadza prosty mechanizm ograniczenia spekulacji poprzez podwyższenie stawki podatku od czynności cywilnoprawnych z obecnej stawki 2 procent wartości nieruchomości, jeżeli zakupione mieszkania zostanie odsprzedane w przeciągu roku to stawka tego podatku wzrośnie do 10 procent, po dwóch latach 6 procent, do 3 lat – 4 procent. Projekt zakłada również dodatkowe opodatkowanie osób, które na przestrzeń 5 lat kupią więcej niż 2 mieszkania.

Założenia do ustawy zostały przygotowane przez KP Lewica oraz Stowarzyszenie „Miasto Jest Nasze”.

„Każdy z nas ma takie doświadczenie, że skrzynki pocztowej wysypują się ulotki pt. »Marta i Grzesiek kupią mieszkanie w tej okolicy«, tylko że Marta i Grzesiek tego nie napisali, ale robiła to spółka flipperska. Spółkę, która odsprzeda ją za pół roku kolejnej, która sprzeda ją kolejnej za coraz wyższą cenę, w efekcie prawdziwa Marta i Grzesiek nie mogą kupić własnego M” – mówiła. „Składamy tę ustawę w imieniu osób niezamożnych, które dzisiaj muszą mieć 1 mln zł, aby kupić 5-

metrowe mieszkanie w dużym mieście” – zaznaczyła.

Kandydatka Lewicy na urząd prezydenta Warszawy powiedziała, iż chce tą ustawą ograniczyć zjawisko flippingu, aby „ceny mieszkań zaczęły wreszcie spadać w Warszawie i innych dużych miastach”. „Ta ustawa dotyczy milionów Polek i Polaków, ponieważ większości młodych ludzi nie stać na zakup własnego M” – zauważył eurodeputowany Robert Biedroń. Jak podkreślił rozwiązania zaproponowane przez Lewicę, mają ukrócić spekulację, zwłaszcza ze strony dużych funduszy inwestycyjnych. „Nie chcemy, aby spekulanci wykorzystywali trudnej sytuacji z dostępem do mieszkań” – dodał.

Biedroń podczas konferencji prasowej w Sejmie poinformował, iż żadna z europejskich stolic nie jest wolna od spekulacji, zwłaszcza ze strony funduszy inwestycyjnych, które na potęgę skupują mieszkania. „Lewica w całej Europie wychodzi z inicjatywami blokowania fliperów, stało się tak np. w Paryżu, gdzie zostało wprowadzone opodatkowanie tego typu transakcji. W Berlinie za utrzymanie pustostanu płaci się karę, a w Portugalii samorządy zmuszają fundusze do wynajmowania lokali mieszkańcom” – mówił. „Apeluję do marszałka Szymona Hołowni o jak najszybsze procedowanie tej ustawy” – oświadczył.

„Warszawa musi być dobrym miejscem dla ludzi, dlatego tym rozwiązaniem chcemy zniechęcić filpperów do spekulacji” – mówiła posłanka Dorota Olko. Jak przypomniała skup biletów na koncert celem ich odsprzedaży jest zakazany przez prawo i podlega karze grzywny. „My nie chcemy karać flipperów, ale ich zniechęcać do tego typu działalności” – podsumowała. „Nasze rozwiązania nie powodują dodatkowych kosztów dla państwa, a skorzystają na nim Polki i Polacy” – dodała.

„Szacuje się, że obecnie nawet połowa kupowanych mieszkań w celach inwestycyjnych, na takim dzikim rynku młody człowiek nie ma szans na znalezienie sobie własnego lokum” – powiedział Jan Mencwel, lider Stowarzyszenia „Miasto Jest Nasze”. „Codziennie rozmawiamy z mieszkańcami, którzy pytają: jak mamy

wygrać z flipperami? Nasza odpowiedź jest prosta: trzeba wykorzystać narzędzia systemowe i nimi powinien zająć się Sejm” – podkreślił. „Mam nadzieję, że posłanki posłowie staną po stronie zwykłych mieszkańców miast, którzy potrzebują wsparcia w trudnej sytuacji mieszkaniowej” – dodał.

Źródło: Trybuna.info